

Pomorski tydzień kulturowy i co z niego wynika



MIECZYŚLAW STRUK

Marszałek Województwa Pomorskiego

Pomorze jest w skali kraju unikatowym regionem. Tradycyjne wartości nie wykluczają tu otwartości na świat i innowacyjnych postaw. Pragmatyzm Pomorzan nie ogranicza nas też do „tu i teraz”, lecz pozwala patrzeć w przyszłość. W jaki sposób regionalna tożsamość wpływa na kształt naszej pomorskiej gospodarki? Jakie konsekwencje przynosi dla Pomorza morsko-kresowo-kaszubska „mieszanka” tożsamościowa? Jak ważna dla dalszego rozwoju województwa jest odpowiednio sprofilowana edukacja regionalna?

Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski – redaktor prowadzący „Pomorskiego Przeglądu Gospodarczego”.

Często słyszy się, że Pomorze różni się od pozostałych regionów, jest wyjątkowe w skali kraju. Zgodzi się Pan z tą opinią?

Owszem – Pomorze ma bardzo bogatą, unikatową tożsamość. Wynika ona w dużej mierze z tego, że na tle Polski jesteśmy jedynym regionem, gdzie tkanka społeczna – w wyniku zawirowań dziejowych – ukształtowała się jako delikatna równowaga między: po pierwsze – zakorzenieniem tradycyjnych pomorskich społeczności, takich jak Kaszubi, Kociewiaczy czy Borowiacy, po drugie – gdańskim etosem otwartości i wielokulturowości, typowym dla społeczności „morskich”, oraz po trzecie – ruchem migracyjnym, wnoszącym nowe wartości i swego rodzaju nową dynamikę społeczną, reprezentowaną najpierw przez imigrujących na Pomorze budowniczych Gdyni, a następnie przez uczestników wędrowności ludów po II wojnie światowej. Pozostałe polskie regiony są albo silniej niż Pomorze tradycyjne i konserwatywne, jak tzw. Polska Wschodnia, albo silniej migracyjne, pozbawione stabilizatora w postaci zakorzenionych historycznych społeczności, jak Ziemia Odzyskana.

Czy nasz region zawdzięcza nadmorskiemu położeniu jedynie tzw. gen otwartości?

Kontakt z morzem bez wątpienia sprzyja częstotliwości kontaktów z innymi narodami, kształtuje kulturę otwartości i tolerancji dla innych. Na przykładzie Pomorza widać jednak, że owa bliskość ma także

inne konsekwencje – ludy nadmorskie są zmuszone do konkurowania z innymi i sprawdzania się w działaniu, co wyrabia ich zmysł praktyczny. Być może też dlatego odrębność naszego regionu wyraża się również w kulcie wartości mieszczańskich i pracy organicznej – jako wzorców pozytywistycznych – w przeciwieństwie do wzorców romantycznych, związanych z insurekcją i walką o niepodległość, które były popularne na ziemiach zaboru rosyjskiego, a zwłaszcza na polskich Kresach Wschodnich.

“ **Kontakt z morzem sprzyja nawiązywaniu relacji z innymi narodami, kształtuje kulturę otwartości i tolerancji dla innych. Ludy nadmorskie są też zmuszone do konkurowania z innymi i sprawdzania się w działaniu, co wyrabia ich zmysł praktyczny.**

Jest to pewnego rodzaju paradoks, biorąc pod uwagę, że spora część współczesnych Pomorzan przywędrowała tu właśnie z Kresów.

Kresy Wschodnie mają niewątpliwie istotny udział w ukształtowaniu unikatowej mieszanki, która składa się na współczesną pomorską tożsamość. Pomorze stało się nowym domem dla tysięcy osób, które musiały opuścić wschodnie regiony Rzeczypospolitej. W szczególności byli to przybysze z Wileńszczyzny. Wnieśli oni ze sobą pierwiastek swoistej kresowej fantazji, dynamiki i kreatywności. Warto zauważyć, że zarówno mieszkańców Wileńszczyzny, jak i rdzennych Pomorzan łączyło doświadczenie wielokulturowości. Być może dlatego właśnie proces zespolenia i integracji tych różnych pomorskich środowisk nie był nigdy naznaczony żadnymi poważnymi konfliktami.

Jaką „wartość dodaną” wnoszą natomiast do naszej regionalnej tożsamości Kaszubi?

Kultura kaszubska jest słusznie kojarzona z szacunkiem do tradycyjnych wartości oraz pracy. Kaszubskość zawsze wpisywała się w polskość, nigdy nie była jej przeciwstawna. Wszak – jak mówił poeta Hieronim Derdowski – „Nie ma Kaszeb bez Polonii, a bez Kaszeb Polsci”. To stwierdzenie szczególnie mocno wybrzmiało przed stu laty. Kaszubi przez wieki dochowywali wierności polskiej państwowości, nawet wówczas gdy zderzenie z tą „inną” polskością było dla nich bolesne ze względu na niekiedy odmienny stosunek do takich wartości, jak poszanowanie pracy, własności, szacunek do prawa i instytucji.

Jakie konsekwencje przynosi dla Pomorza ta morsko-kresowo-kaszubska „mieszanka” tożsamościowa?

W moim odczuciu na przykładzie naszego województwa doskonale sprawdza się zasada, że nowoczesność nie musi być wrogiem tradycji, a szacunek do wartości sprzyja logice rozwoju gospodarczego. Stąd też są u nas żywe z jednej strony tradycyjne wartości, takie jak przywiązanie do religii i konserwatywnych norm społecznych – częściej spotykane wśród ludności wiejskiej; z drugiej

zaś nasze województwo należy do bardzo innowacyjnych i przedsiębiorczych, a także otwartych na świat. Podobnie mieszkańcy Pomorza są z jednej strony ludźmi twardymi, mocnymi, z drugiej zaś są niezwykle gościnni i otwarci na nowości. Wymierny skutek jest taki, że Pomorze przyciąga różne osoby – turystów, osoby szukające swojego miejsca na ziemi, czy też inwestorów.

“ Na Pomorzu doskonale sprawdza się zasada, że nowoczesność nie musi być wrogiem tradycji, a szacunek do wartości sprzyja logice rozwoju gospodarczego.

Pomorze często błędnie utożsamia się jedynie z Trójmiastem. Czy da się znaleźć wspólną „opowieść”, łączącą wszystkie elementy pomorskiego społeczeństwa?

Zróżnicowania subregionalne na Pomorzu bez wątpienia istnieją. Dobrym ich potwierdzeniem może być chociażby wysoki poziom dzietności w gminach kaszubskich w porównaniu z Powiślem czy ziemią słupską. Sytuacja ta odzwierciedla jednak specyfikę Pomorza w jego obecnych granicach, spinających ze sobą co najmniej pięć subregionów o zróżnicowanej historii i etnosie. Budowanie jednolitej tożsamości pomorskiej jest trudnym zadaniem, ponieważ Pomorze – wyraziste jako kraina geograficzna – swoją jednolitość etniczną, polityczną i kulturową straciło przed wiekami. Dlatego fundamentami „nowej” tożsamości pomorskiej, wspólnej dla mieszkańców wszystkich podregionów, powinny być, moim zdaniem, dwa filary: tradycja wolnościowa oraz tradycja Polski morskiej.

W jaki sposób nasza tożsamość może determinować strategię rozwoju regionu?

Składniki regionalnej tożsamości, takie jak przedsiębiorczość, skłonność do współpracy i otwartość na świat, określają tożsamość regionalnej gospodarki. Cechy te można zaobserwować w każdym z najważniejszych dla Pomorza sektorów: w branży morskiej, przemyśle meblarskim, zaawansowanych technologii, w turystyce i nie tylko.

Generalnie jednak „profilowaniu” pomorskiej gospodarki służą w dużej mierze cztery Inteligentne Specjalizacje regionalnej gospodarki, uzgodnione przez Zarząd Województwa w dialogu z partnerami w regionie. Ich wyznaczenie było potrzebne do tego, by środki publiczne szczególnie intensywnie kierować na cele uruchamiania i wykorzystywania potencjałów tych obszarów czy dziedzin gospodarki, które w naszym regionie wyróżniają się na tle innych gałęzi dużą zdolnością do dynamicznego rozwoju i ekspansji na rynki zagraniczne. Inteligentne Specjalizacje, które wspólnie wybraliśmy, to: branża morska, informatyczna, energetyczna oraz technologie stosowane w medycynie. Co szczególnie istotne – przyjęto je w sposób oddolny i partycypacyjny.

Pamiętajmy przy tym, że w rozwoju regionalnym liczą się nie tylko wartości materialne, ale również wartości duchowe, związane ze sferą kultury. Czasy, w których żyjemy, w szczególny sposób dowartościowują sferę kultury i tożsamości – nie tylko jako obszar rozrywki i czasu wolnego (jak to dotychczas rozumiano), ale jako zasób gospodarczy, od którego zależą dobrobyt i pomyślność

gospodarcza gospodarki postindustrialnej. Ma to konsekwencje dla biznesu – bogata oferta kulturowa może wpływać na wyższą atrakcyjność inwestycyjną oraz osiedleńczą regionu. A przecież powinno nam zależeć zarówno na przyciąganiu inwestorów, jak i nowych mieszkańców, zwłaszcza tzw. talentów.

“ **Czasy, w których żyjemy, w szczególny sposób dowartościowują sferę kultury i tożsamości – nie tylko jako obszar rozrywki i czasu wolnego (jak to dotychczas rozumiano), ale jako zasób gospodarczy, od którego zależą dobrobyt i pomyślność gospodarcza gospodarki postindustrialnej.**

Pomorze daje możliwość „czucia się jak u siebie” nie tylko autochtonom?

Województwo realizuje wiele działań związanych ze sferą wartości i kreowaniem wspólnoty. Jednym z priorytetów, zapisanych zresztą w Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego 2020, jest budowanie regionalnej wspólnoty. Służyć temu zadaniu mają nie tylko działania nakierowane na wzmocnienie więzi mieszkańców z regionem i środowiskiem lokalnym, ale też wsparcie szeroko rozumianej aktywności obywatelskiej i społecznej Pomorzan oraz ich rzeczywistej partycypacji w życiu publicznym. Na Pomorzu działają setki organizacji pozarządowych, instytucji otoczenia biznesu, przedsiębiorstw. Funkcjonuje tu wyjątkowo duża liczba małych firm. Szczególną rolę odgrywa wspieranie działalności pozarządowej – np. zespołów ludowych, działania w sferze rozwoju turystyki lokalnej, ochrony kultury niematerialnej. Uważam, że każdy – czy to rdzenny, czy „przyjezdny” mieszkaniec regionu – znajdzie tu dla siebie coś, z czym będzie się mógł identyfikować i utożsamiać.

Co więcej, region podejmuje także działania na rzecz wspierania szeroko pojętego etosu obywatelskiego. Gdańsk mieni się Miastem Wolności. Tu działa Europejskie Centrum Solidarności, powstają Dom Chodowieckiego i Dom Grassa. To tu powstało w końcu Muzeum II Wojny Światowej, pokazujące dotychczas wojnę w daleko szerszym aspekcie niż jedynie militarny. Najbardziej aktualnym przykładem prowadzenia działań na rzecz edukacji, promocji i dziedzictwa jest właśnie się województwa w powstawanie filmu Filipa Bajona *Kamerdyner* – kaszubskiej sagi, która odwołuje się do losów Polaków i Kaszubów, a także Niemców na Pomorzu w przededniu wybuchu II wojny światowej.

Czy dostrzega Pan pewne zagrożenia dla dalszego realizowania tego kierunku?

Trudno zaprzeczyć, że takie zagrożenia istnieją. Najpoważniejsze z nich są związane z tendencjami na rzecz recentralizacji państwa. Nie chodzi tylko o proces ograniczania w różnych dziedzinach kompetencji samorządu na rzecz władz centralnych (np. ograniczenie nauki języka kaszubskiego w szkołach) czy przejmowania przez centrum niektórych spółek (elektrociepłownie, Lotos,

renacjonalizacja Stoczni Gdańskiej). W mediach coraz częściej słycać utyskiwania na samorządy terytorialne jako rzekomo nieradzące sobie z zadaniami i źle zorganizowane. Tworzy to nieprzychylny klimat dla budowania regionalnej tożsamości oraz dla samej wartości samorządu terytorialnego. Inny typ zagrożeń ma charakter wewnętrzny i wiąże się z tendencją do atomizacji – niechęcią do współpracy. Można to zauważyć np. na przykładzie podmiotów gospodarczych, które wyżej niż współpracę i łączenie potencjałów w celu globalnej ekspansji cenią sobie współzawodnictwo w lokalnej skali.

Generalnie jednak nasz region dobrze sobie radzi z pokonywaniem barier i problemów, a napięcia rodzące się na tle wewnętrznej różnorodności są rozładowywane za pomocą twórczej dyskusji i ciał przedstawicielskich. Najważniejsze jest bowiem poczucie wspólnoty. Jeśli dobrze czujemy się ze sobą, a także jesteśmy otwarci na swoich sąsiadów, to nawet mimo większego czy mniejszego zróżnicowania jesteśmy w stanie żyć zgodnie, wykorzystując mocne strony poszczególnych społeczności i tradycji kulturowych Pomorza. Mamy to szczęście, że od dwóch dekad nie dzieli nas żadna sztuczna granica. Możemy kultywować nasze tradycje, możemy o nich opowiadać, promować je w Polsce i na świecie.

Ważną rolę odgrywa tu z pewnością regionalna edukacja. Jakie powinny być jej elementy, by łączyła, nie dzieliła i stanowiła dobre podłoże budowania postaw obywatelskich?

W edukacji regionalnej powinny być zawarte wszystkie ważniejsze wątki tożsamości i dziedzictwa historycznego regionu. Powinna ona dostrzegać te wszystkie elementy oraz pomóc w ich zrozumieniu i zespoleniu z polską historią oraz tradycją narodową. Bardzo ważne jest też to, byśmy myślenia o edukacji regionalnej nie ograniczali tylko do zagadnień opartych na przeszłości regionu, by nie została zdominowana przez „muzealny” kontekst. Dla przykładu: nauka języka kaszubskiego w bardzo licznych pomorskich szkołach służy nie tylko zachowaniu tradycji i lepszemu zrozumieniu języka dziadka czy babci, ale pomaga w nadaniu temu językowi nowej dynamiki, o czym najlepiej świadczy fakt, że po kaszubsku śpiewa się zarówno w tradycyjnych ludowych kapelach, jak i w całkiem popularnych popowych zespołach.

“ **Ważne jest, by myślenia o edukacji regionalnej nie ograniczać tylko do wątków opartych na przeszłości regionu, by nie została ona zdominowana przez „muzealny” kontekst.**

I na koniec kwestia – w mojej ocenie – najważniejsza. Edukacja regionalna powinna przede wszystkim służyć kształtowaniu postaw, postaw opartych na takich wartościach, jak patriotyzm, poczucie regionalnej i lokalnej tożsamości, otwartość na drugiego człowieka i gotowość do społecznej aktywności, a także – tak ważna na Pomorzu – solidarność. Wymaga to czasu i konsekwencji – podejścia systemowego i szukania trwałych rozwiązań, a nie tylko ograniczania się do działań o charakterze okazjonalnym i akcyjnym, np. związanych z setną rocznicą odzyskania niepodległości.

O rozmówcy



MIECZYŚŁAW STRUK

Marszałek Województwa Pomorskiego

Mieczysław Struk jest Marszałkiem Województwa Pomorskiego od 2010 roku. Absolwent Wydziału Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Ukończył podyplomowe studia organizacji i zarządzania oraz integracji europejskiej na Uniwersytecie Gdańskim, a także trzyletnie studia doktoranckie na Wydziale Zarządzania i Ekonomiki Usług Uniwersytetu Szczecińskiego. Od 1990 roku przez 12 lat był burmistrzem Jastarni, a od ponad 1998 roku jest radnym Sejmiku Województwa Pomorskiego.

Partnerzy „PPG”



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



GDAŃSK

